

Nieoczekiwany konflikt etniczny w Kazachstanie

9 lutego 2020

Kilka wsi na południu Kazachstanu, przy granicy z Kirgistanem stało się w ciągu ostatniej nocy widownią krwawych walk między Kazachami a Dunganami. Są ofiary śmiertelne.



Ciekawe, że media kazachskie i rosyjskie starannie unikają sformułowań, mogących dotknąć istoty konfliktu, a mianowicie tego, że zabici, płonące domy, samochody i sklepy to efekt konfliktu między Dunganami, chińską mniejszością, zamieszkującą po obu stronach granicy Kazachstanu i Kirgistanu, wyznającą islam, a Kazachami. Źródła te uparcie cytują słowa oficjeli kazachskich, w tym ministra informacji i rozwoju społecznego Kazachstanu Daurena Abajewa, że był to „konflikt sąsiedzki”. Jeżeli nawet tak, to nabrał on niesłychanej skali, jak tego typu spór. Na początku brało w nim, we wsi Masanczi, około 70 osób. Na video słychać wystrzały, płoną samochody i domy. Jak informują źródła rosyjskie i kazachskie, sytuację wykorzystali „prowokatorzy”, którzy poprzez sieci społecznościowe przesyłali filmy i zdjęcia, co skutkowało, przybyciem na miejsce około 300 osób, a same zamieszko objęły kilka wsi. Użyto broni myśliwskiej, splądrowano i podpalono sklepy oraz domy mieszkalne. Obecnie mówi się o ośmiu ofiarach śmiertelnych, 40 rannych, ale to nie są ostateczne dane.

Źródła amerykańskie, przede wszystkim powiązany bezpośrednio z „Głosem Ameryki” portal „Radio Azzatyk”, opisują sytuację jako bardzo poważną i osiłą swych relacji czynią właśnie konflikt między dwiema etnicznymi grupami. Reportaż opisuje przygotowania do pogrzebu zabitych podczas zabitych Dunganów i opisuje atmosferę strachu przedstawicieli tej mniejszości

przed powtórny atakiem Kazachów. Mowa także o ucieczce Dunganów na terytorium Kirgistanu, gdzie czekają na nich ich rodacy, gotowi okazać pomoc w każdym momencie.

Prezydent Kazachstanu Kasym-Żomart Tokajew, zapowiedział utworzenie specjalnej komisji rządowej, która wyjaśni przyczyny i przebieg konfliktu. Na razie sytuacja w tym regionie pozostaje napięta, okolice otoczone są przez siły policyjne, które też patrolują ulice okolicznych miejscowości. Komisja wraz akimem (przedstawicielem lokalnych władz) oceni straty, pomoże przy organizacji pogrzebów ofiar oraz pomoże przy usuwaniu szkód.

Dunganie w Kazachstanie (około 70 tysięcy) oraz Kirgistanie (około 55 tysięcy, tj. około 1,2 proc. ludności tego kraju) byli obiektem zwiększonego zainteresowania ze strony władz tych krajów oraz Chin jako potencjalnie podatni na islamski radykalizm.

W ciągu najbliższych dni dowiemy się, czy ten „sąsiedzki konflikt” może rozlać się na terytorium obu krajów.

Doświadczeni obserwatorzy wiedzą, że niedawna wizyta Mike’a Pompeo w Kazachstanie i wybuch tych krwawych zamieszek zaraz po jego wyjeździe jest absolutnym przypadkiem.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu